Magiczny Kraków

Sto lat Teatru Bagatela!

2019-02-25

Ponad 700 przedstawień rocznie, gwiazdorski zespół aktorski, rekordowa widownia i liczne nagrody w konkursach i festiwalach – w tym roku jedna z najpopularniejszych krakowskich scen – Teatr Bagatela obchodzi jubileusz 100-lecia istnienia. Teatralne urodziny zostały już dokładnie zaplanowane.

Teatralny jubileusz musi oznaczać premiery. Pierwsza z nich odbyła się 22 lutego. Widzowie zobaczyli „Po latach o tej samej porze" Bernarda Slade'a, w reżyserii Henryka Jacka Schoena – dyrektora Teatru Bagatela. Z kolei jesienią zespół zaprasza na „Życie jest snem" Pedra Calderóna de la Barki, w reżyserii Gintarasa Varnasa i „Dialogi Polskie" w reżyserii Mikołaja Grabowskiego.

W roku jubileuszu ukaże się książka pod redakcją Teresy Czerniejewskiej-Herzig, stanowiąca zbiór wypowiedzi ludzi sztuki, którzy w różnych okresach historycznych byli związani z „Bagatelą" zawodowo. Podobną wymowę ma mieć film dokumentalny w reżyserii Piotra Szczerbica. Będą też wystawy – w Pałacu Sztuki i na Scenie w Podziemiach przy Karmelickiej 6.

Wszystkie działania zaplanowane w roku jubileuszowym będą miały na celu przypomnienie bogatej, momentami bardzo dramatycznej historii teatru (w kwietniu 1928 r. budynek spłonął) i ludzi bez których z pewnością by nie istniał w zmieniających się koncepcjach artystycznych - począwszy od przedwojennego teatru rewiowego na paryską miarę – jak chcieli założyciel Marian Dąbrowski i ojciec chrzestny Boy-Żeleński, poprzez powojenną scenę dla dzieci Wesoła Gromadka i Teatr Młodego Widza, kierowane przez Marię Billiżankę, Teatr Rozmaitości pod dyrekcją Haliny Gryglaszewskiej, teatr eksperymentalny Mariana Górkiewicza, aż po teatr lektur szkolnych lat 80./90. XX wieku i obecną „Bagatelę" zarządzaną od 20 lat przez Henryka Jacka Schoena pełną sukcesów pociągających za sobą niezwykły rozwój widowni.

Rocznie teatr odwiedza ponad 170 tys. widzów, a aktorzy grają nie tylko farsy i komedie, które dominują na scenie przy ul. Karmelickiej, ale także współczesny dramat i klasykę na Scenie na Sarego. - Każdy spektakl ma swojego planowanego odbiorcę. Nie robimy przedstawienia dla wszystkich, bo byłby to produkt dla nikogo – przekonuje dyrektor Henryk J. Schoen i przyznaje, że z teatrem jest trochę jak z każdym innym biznesem działającym na komercyjnym rynku – trzeba mieć dobry plan i realizować go w oparciu o zasady współczesnego marketingu. – Jestem zwolennikiem podejścia Arnolda Szyfmana, który w Teatrze Polskim robił teatr popularny, lekki po to, aby zarobić na klasykę – przyznaje. Pytany o receptę na sukces w postaci pełnej widowni i sympatii widzów wymienia jednym tchem… Świetny zespół – aktorów, reżyserów, pracowników technicznych i administracji. Świetne wielokrotnie nagradzane spektakle (ostatnio „TATO" M. Bogajewskiej; „UKŁAD" M. Kotańskiego). Szeroki wachlarz przedstawień (tak, aby najpierw przyciągnąć młodych na coś prostego, by z czasem pokochali teatr i nie stronili od sztuk innego rodzaju) i magia między aktorami i widzami, która wytwarza się dzięki zespołowości.

Dyrekcja teatru ma ambitne plany na przyszłość. – Kilka lat temu kupiliśmy jednostkę wojskową pod Kopcem Kościuszki. To Strefa K-805. W jednym budynku mamy pracownie i magazyny, w drugim obiekcie działamy artystycznie. Aby ta sala była w pełni funkcjonalna, potrzebnych jest 12 mln zł na

remont. Staramy się o dofinansowanie u marszałka województwa. Chcielibyśmy, aby powstał tam ośrodek teatru o bogatej formie, także z udziałem marionetek. Mogą powstawać tam duże inscenizacje łączące wnętrze i plener. Mamy za sobą wystawiane tam, udane spektakle „Mefisto” i „Szklana menażeria”. Jest pomysł, aby zrealizować projekt ze środowiskiem osób odrzuconych społecznie, gdzie z udziałem własnoręcznie wykonanych przez nich lalek, stanowiących ich alter ego powstałby pierwszy w Polsce spektakl o nich samych. Chcielibyśmy tam też kontynuować wakacyjny cykl warsztatów dla dzieci z rodzin zagrożonych wykluczeniem społecznym – mówi dyrektor Teatru Bagatela.